

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy
Podgórznej ulicy Nr. 5.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedzielnych
i dni poświęconych.

Rekopisma
nadane Redakcyi nie zwracają się i nie są
zwrotne.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny
być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie
niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w
Anglii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Dani-
i, Francji, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłata przyjmie
się w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących
urzędach pocztowych. W innych krajach zaś tylko na-
sze agencya, za których pośrednictwem (zobacz
niżej) można także przysłać ogłoszenia do Ekspedycyi
Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza pięcioletniego 15 fen., —
Reklamy od wiersza pięcioletniego 30 fen. (includendo
tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Fendler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. J. Daube & Comp.* — W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 14 października.

Wybory w Bułgarii już się odbyły a odbyły się wbrew woli rządu rosyjskiego, który, jak wiadomo, żądał ich odroczenia. Cóż więc teraz zrobi Rosya? Znaczna część jej prasy mówi jeszcze o konieczności okupacji, ale do niej, jakby się zdawało, nie przyjdzie. Okupacya bowiem tak przedstawiała trudności i takie za sobą pociągnęła zawiązania międzynarodowe, że chwilowo przynajmniej nie ma o niej mowy. Inne dzienniki podnoszą znowu, że Rosya zapewniła się, iż Turcyja obsadzi swemi wojskami wschodnią Rumelię. Jednakowoż i ten projekt nie byłby łatwy do przeprowadzenia. Artykuł 16 berlińskiego traktatu przyznaje tylko generalnemu gubernatorowi wschodniej Rumelii, w którego miejsce wchodzi teraz rejenca, prawo przywołania wojsk tureckich, gdyby bezpieczeństwo prowincyi było zagrożone, co przecież nie dzieje się, jeżeli Rosya zaprzestanie swoich intryg. Ale gdyby nawet pokój był zakłócony a więc Turcyja mogła przystąpić do okupacyi, byłaby zmuszoną w takim razie o swoim projekcie i o powodach, które ją do okupacyi zagnają, zawiadomić poprzednio reprezentantów mocarstw. Nie uwzględniać tego nie mogłaby Turcyja a to tem więcej, że po jej wkroczeniu wybuchłaby niewątpliwie rewolucya w Macedonii. Mimo to faktem jest, że zbiorci się Turcyja. Dyslokacya wojsk wskazuje — tak piszą „Mosk. Wiedomosti“ — że Turcyja nie myśli o zajęciu Rumelii wschodniej w celu zabezpieczenia stanu wytworzonego przez konferencyą carogrodzką. Jakaż więc myślą mogą się rządzić Turcy? Front zwrócony jest przeciwko Szumli i Warnie, dokąd prowadzi droga przez Siwno, Jampol i Karnabad. Postępując w tym kierunku Turcy mogą z łatwością zwrócić się frontem do nieprzyjaciela, dążącego od Warny i Burgasu. Słowem droga na Jampol mogą bez trudu znaleźć się w samym środku Bułgarii i zasłaniać drogi idące z Rumelii i Bułgarii do Carogrodu. Okupacya Bułgarii przez Rosyę jest podobno stanowczo zaniechana — tak dalej pisze pomieniony organ — nasze stosunki z Turcyją nie pozostawiają nic do życzenia, dla czegożby więc Turcyja miała koncentrować swą armię na linii wyżej wskazanej? W Carogrodzie mogą jednak patrzeć innym okiem na bieg spraw, Turcy pojmują, iż działalność Rosyi zależy od okoliczności. Rosya może nie mieć zamiaru zajmowania Bułgarii, ale zachowanie się tego kraju może ją do tego zmusić. Burd, jakie się tam odbywają, Rosya znieść nie może, ani też nie ścierpi postępowania rządzców Bułgarii, podburzanych przez agitatorów zagranicznych. Gdyby Turcyja miała wszystko w pogotowiu, to ze spokojem wyczekiwałaby dalszych wypadków. Ale teraz jest inaczej. Turcy od razu nie może skoncentrować swych sił, a roboty fortyfikacyjne nie prędko będą ukończone. Stosunki nasze do Turcyi są zupełnie zadowalniające i obudzają nawet zazdrość Anglików. Ale Turcyja nie ma swobody decyzji. Ta lub owa kombinacya polityczna może ją zmusić do stawiania kroków w kierunku wręcz przeciwnym obecnemu. Cokolwiek bądź i jakikolwiek obrót wezmą sprawy, dla Turcyi dobrze jest mieć siłę zbrojną nieopodal Adryanopola. Można sobie tak tłumaczyć, że Turcyja wystawia korpus na granicy rumelijskiej w oczekiwaniu dalszych wypadków. Co zaś do koncentracyi wojsk w okolicach Erzerumu, to bez względu na to, czy słusznie, czy nie, są pogłoski o tem, to w każdym razie i ta koncentracya sił zbrojnych nie może mieć innych celów, jak te, które Turcyja zmusza do zbrojnej obserwacyi ze strony Adryanopola.

Tyle „Mosk. Wiedomosti“, z których artykułu nie wyjaśnia się bynajmniej obecna sytuacya. Staje się ona nawet coraz zawiślsza w obec najrozmaitszych pogłosek, jakie obiegają teraz już to z powodu zagadkowej podróży lorda Churchilla, już to wreszcie z powodu przybycia do Carogrodu jakiegoś nadzwyczajnego posła z Rosyi. Otóż ten poseł nadzwyczajny miał przyjechać sekretnie do Carogrodu i widzieć się potajemnie ze sultanem. Miał również energicznie jak i ks. Edyburgski mówić o bliskim końcu cesarstwa tureckiego. Ale zamiast utworzenia mozaikowego cesarstwa proponował jakoby sultanowi przejście pod bezpośrednią opiekę Rosyi. Wydatki na armię, wydatki na ufortyfikowanie Dardanelów będą niepotrzebnymi wydatkami, straconą pracą. Rosyjska armia i flota rosyjska będą tam, aby bronić sultana, jeżeli porozumie się z Rosyją. — Powyższe wieści, które zamieścił nasamprzód „Russkij Kurjer“ i powtarzają także inne dzienniki.

Wracając jeszcze do kwestyi bułgarskiej zapisać winniśmy, że, jak donoszą z źródeł rosyjskich, przyjmował wczoraj generał Kaulbars w Warnie kilka deputacyi włościańskich, które miały wyrazić życzenie porozumienia się z rządem z Rosyją.

W dniu 11 b. m. odbyły się w Zofii owacy dla wybranych do wielkiego sobrania. — Według „Standarda“ miał generał Kaulbars telegrafować do cara, że musi albo być odwołanym albo mieć wojska do swojej dyspozycyi.

Ukończone również wybory w Serbii są bardzo pomyslnie dla rządu. Stronnictwo rządowe liczy 120 członków, kiedy opozycya liczy ich tylko 50. Pierwsze posiedzenie skupuencyi odbędzie się w przyszłą niedzielę w Niczu, dokąd udają się ministrowie w sobotę.

W dniu wczorajszym odwiedził prezydent rzeczypospolitej Grévy króla greckiego, który mu natychmiast oddał rewizytę. Król wyjeżdża dzisiaj do Villafranca. — Dowiadujemy się dalej, że komisya budżetowa mimo oświadczenia ministra skarbu p. Sadi Carnot nie zmienia dawniejszej swojej uchwały, odbiegającej od projektu budżetowego. — W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że deputowany Reache wystąpi z interpelacyą co do zwłoki w wyznaczeniu ambasadora francuzkiego w Petersburgu. — Dzisiaj przedłoży w izbie deputowanych minister marynarki Aube projekt, żądający uzupełnienia floty.

Tą samą sprawą t. j. powiększeniem i uzupełnieniem floty zajęta również opinia angielska i to w skutek memoriału, jaki wystosował lord Karol Beresford do

tak zwanęj rady marynarki. W memoriale tym wykazuje lord, który sam jest członkiem pomienionej rady, że flota angielska nie znajduje się w należytem stanie i że wiele więcej stosunkowo dla floty zrobiły Francya, Niemcy i Rosya.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w duńskim Folkethingu rozprawy w pierwszym czytaniu nad projektem budżetowym, przyczem tak lewica jak prawica oświadczyły gotowość wzajemnego porozumienia się.

* Z Gnieźnieńskiego donoszą, że Swiniary i Swiniarki, Imielnik p. Malczewskiego, Jaroszewop. Katerli starszego już sprzedane. Michalcza p. Katerli młodszy podobno także na ten cel ofiarował. Tak samo właściciel Mierzewa p. Kaczkowski.

Czekamy na potwierdzenie tych smutnych wiadomości. Byłoby to wielką klęską dla powiatu gnieźnieńskiego, gdzie już komisya kolonizacyjna nabyła znaczne obszary.

Wybory.

Z Brodnicy donoszą do „Gazety Toruńskiej“ o odbytem tam walnym zebraniu wyborczem co następuje:

Na dzień 10 b. m. zwołane zebranie przedwyborcze zagalę i przewodniczył takowemu przewodniczący komitetu wyborczego powiatowego pan dr. Tempski. Na wstępie wspomniał tenże o chlubnie dotąd zastępującym powiaty brodnicki i grudziądzki w sejmie reszcy niemieckiej ś. p. Ignacym Łyskowskim; zebrani uczcili jego pamięć przez powstanie. Następnie objaśnili cel zebrania i ważność zbliżających się wyborów, przedstawił przewodniczący zebraniem pana Leona Rybińskiego z Dembieńca, długoletniego posła z innych powiatów i powołanego obywatela ziemskiego z powiatu grudziądzkiego, którego komitet tutejszy w porozumieniu z komitetem powiatu grudziądzkiego wybrał i proponuje na kandydata do poselstwa i godnego zastępcę po ś. p. Ignacym Łyskowskim.

Pan Rybiński zabrawszy głos, w przydłuższej mowie przyrzekł, że gdy będzie posłem wybranym, gorliwie i sumiennie wypełniać będzie obowiązki swe jako poseł Polak i razem z Kołem stawać w obronie przynależnych nam praw narodowych i religijnych; bynajmniej nie hołdując powszechnie i niesłusznie nam zarzucanej idei oderwania się od całości państwa niemieckiego chce on się na drodze legalnej dopominać o nasze prawa przyrodzone, wypływające z konstytucyi krajowej i zagwarantowane traktatami.

Nakoniec napominał mówca wyborców, aby ci tak samo sumiennie i gorliwie dopilnowali swych praw i obowiązków przy nadchodzących wyborach.

Zapytany potem przez przewodniczącego zebrani, czy potwierdzają wybraną przez komitety kandydaturę pana Rybińskiego, przyjęli ją jednogłośnie.

Przemawiali jeszcze pan redaktor Ignacy Danielewski z Torunia i przewodniczący, zachęcając i zagrzewając do gorliwości w wyborach. Przewodniczący mianowicie zwrócił się do ludzi mieszkających pod niemieckimi panami, którzy z obawy, by nie utracili miejsca, albo wcale nie głosują, lub też często pod pewnym naciskiem swych panów lub inspektorów oddają głosy na Niemca. Obawy tych ludzi są niepotrzebne, gdyż wszyscy głosowali, jak im serce i sumienie nakazuje. Za miły jest bowiem polski robotnik panom niemieckim, iżby ci na jego miejsce mieli sprowadzać robotnika niemieckiego gdzieś tam z Pomeranii lub Brandenburski. Panowie są u nas na polskiego robotnika skazani, i aby go mieć, szanować go są zmuszeni, a gdy się tak nie dzieje, jest to wina powolności i nieświadomości ludu polskiego, że się w tym względzie niepotrzebnie daje zastraszyć i wyzykiwać.

Poleciłszy zebranych i sprawę naszą Bogu, solwował przewodniczący zebranie.

W sprawie szkół.

Pod wielu względami zajmuje szkolnictwo w Księstwie a szczególnie w Poznaniu w y j ą t k o w e, najpryncypalniejszym zasadom pedagogicznym przeciwnie stanowisko. Wyjątkowość ta objawia się: w zaprowadzeniu dla dzieci polskich wykładu nauk nie w ojczystym, lecz obcym języku; dalej w całkowitem pozbawieniu niektórych dzieci polskich swego ojczystego języka; w bezpodstawnem zaliczaniu niektórych dzieci polskich do Niemców; w zaprowadzaniu dla uczniów o różnych językach ojczystych i różnych wyznaniach szkół z charakterem symultannym; w oddawaniu wychowania dzieci polskokatolickich w tychże szkołach symultannych przeważnie nauczycielom Niemcom-ewangelikom.

Do objawów tej wyjątkowości zaliczyć też trzeba tworzenie tu w Poznaniu ciał szkolnych o kolosalnych rozmiarach.

W całej monarchii pruskiej nie ma drugiego miasta, gdzieby jak u nas liczba uczniów jednej szkoły dochodziła do 200. Nie praktykuje się to w innych miastach, ponieważ oddanie tak wielkiej masy klas i uczniów pod zarząd jednego rektora pociąga za sobą następstwa, które ani szkole ani gminie nie przynoszą żadnego pożytku.

Kierownik tak wielkiego zakładu nie może być, jak powinien, nauczycielem, lecz jest tylko rewisorem szkoły i administracyjnym urzędnikiem szkolnym.

O niedogodnościach i złych skutkach, jakie płyną z tworzenia wielkich systemów szkolnych, rozpisuje się obszernie w numerze 38 „Katholische Schul-zeitung für

Norddeutschland“, przyczem widocznie ma na uwadze poznańskie stosunki szkolne. Godząc się na zapatrywania autora wzmiankowanego artykułu, w streszczeniu przytaczamy owe uwagi.

Podawszy na wstępie wiadomość o urządzeniu wielkich organizmów szkolnych z rektorom na czele, pisze owa gazeta szkolna dalej jak następuje:

„Rektor nie udziela w takich zakładach wcale nauk (w Poznaniu daje większą część rektorów tygodniowo po 4 lekye. Przep. red.), ma tylko nadzór nad szkołą, komunikuje się z władzą i t. d. Dochód jego różni się bardzo od pensyi nauczyciela klasowego. (W Poznaniu wynosi pensya rektorów od 3000 marek do 3900 m. Przep. red.)

„Systemy takie szkolne przedstawiają się z ewnętrznie bardzo imponująco, lecz ze względu na wewnętrzny ustój trzeba dać pierwszeństwo szkołom mniejszym.

„Rektor, nie uczyć, nie może być doradcą nauczyciela, a nadto traci podstawę do osądzenia pracy nauczycieli i postępów uczniów. Choćby się jak najczęścięj szkołę rewidowało, nie pozna jej się tak dobrze, jak wtenczas, gdy się zna z praktyki własnej trudności nauki.

„Dawniejsze doświadczenia, porobione w innych stosunkach szkolnych, instrukcyja i teoretyczna nauka nie uchronią od różnych zbroczeń i fałszywych kroków, jeżeli braknie pośredniego doświadczenia, tej właściwej miary sądu i postępowania.

„Praktyka ta potrzebna także rektorowi, gdy ma wypowiedzieć swe zdanie o szkole w obec wyższych zwierzchników szkolnych. Nie mając jej, nie można przeszkodzić, aby wyższe władze nie stawały żądań, nie liczących się wcale z istotnymi stosunkami i potrzebami.

„W wielkich zakładach szkolnych musi się także z natury rzeczy wyrobić luźny stosunek między członkami kolegium nauczycielskiego. Brak ten spójności nie może wyjść na korzyść szkoły.

„Nie uczyć staje się rektor nie tylko w obec nauczycieli, ale i w obec uczniów niczem więcej tylko rewisorem szkoły. Rektor ma obowiązek każdego wiadomości i zachowanie się każdego ucznia; to zaś przychodzi z trudnością już przy 500 uczniach, a całkiem jest niepodobnem w szkołach liczących przeszło 1000 uczniów. O poznaniu stosunków familijnych i domowych dzieci nie może tam wcale być mowy.“

W uzupełnieniu uwag podanej gazety szkolnej dodajemy tylko jeszcze, że względy wychowawcze, naukowe i wreszcie oszczędności przemawiają za szkołami o mniejszej liczbie uczniów z nauczycielem głównym na czele.

Lecz u nas rządzą się innymi zasadami. Tutaj panuje i ta jeszcze wyjątkowość, że nad szkołami przeważnie katolickimi bywają ewangeliccy rektorzy zatwierdzeni.

Królewiecki polityk.

Z Królewca dochodzi nas nie wielka objętością, oryginalną aż do „bizkostwa“ treścią, polityczna broszura jakiegos bezimiennego niemieckiego publicysty pod tytułem: Die Politik Deutschlands und die Finanzreorganisation. Autor jest przekonany, czy udaje przekonanie, że odkrył specyfik na zbawienie ludzkości europejskiej a co najpocieszniejsza, zapowiada, że gdyby nie miał być posłuchanym lub krytykowanym zbyt surowo przez prasę, natenczas zamierza jeździć po Niemczech i odbywać zgrupowania ludowe ku przeprowadzeniu swego programu.

Program ten polega na bezwzględnej wojnie Prus przeciw Rosyi, ale to wojnie według intencji autora tak gruntownej, tak obalającej wszystkie dotychczasowe organizmy polityczne, że celem jej powinno być nie tylko przywrócenie Polski, ale i wypędzenie Rosyi z własnych jej obszarów poza Ural.

Na tronie polskim osiadłby w takim razie jeden członek rodu Hohenzollernów, na tronie Rosyi owęj odrodzonej i oderwanej od siebie samej, drugi.

Autor jest nawet tyle dla nas koncesyjny, iż zaleca oddać zreastrowanej pod Hohenzollernami Polsce W. Księstwo Poznańskie, w zamian czego Prusy mają dostać Finlandyę, prowincye nadbałtyckie a książę-kanclerz niemiecki zostać dziedzicznym księciem Kurlandzkim.

Wszystko to zaś razem ma nastąpić w celu otwarcia przez Polskę i Rosyę niemieckiemu wpływowi, robotnikowi i kupcowi pożądanęj widowni zyskowego zatrudnienia i korzystnego targu.

Wojsko polskie i wojsko rosyjskie winnyby odbywać trzechletnią, wstępną służbę pod własną komendą, w Niemczech. Niemcy winnyby się uczyć po polsku i rosyjsku, ostatecznie zapanować na całym globie ziemskim pokój, szczęście, zgoda narodów pod bezpośredniem panowaniem lub hegemonią dynastyi Hohenzollernów. Dodany do tych elukubracyi, politycznej treści, projekt reorganizacyi finansowej, mówi o zniesieniu złota i srebra jako metalu monetarnego, zaleca zaprowadzić w stosunkach międzynarodowych papier, którego podstawą będzie ziemia i praca ludzka.

Z przytoczonych powyżej w streszczeniu szczegółów tej broszury, widzimy, iż jej na serwo brać nie można. „Bzik“, niekiedy poczciwy bzik przegląda wszystkimi jej szczełelinami a za jedyny jej poważniejszy, bo nawet do „bizka“ niemieckiego znajdujący przystęp objaw, mimowolny odblask ogólnego usposobienia, uważałyby tylko można ową plemienni-instynktową nienawiść do Rosyi i żywiołu rosyjskiego wbrew wszelkim pisanym może, politycznym przyjaźniom.

Sprawa bułgarska.

Zamieszanie w Bułgarii dochodzi nareszcie do ostateczności, której rozwiązaniu na drodze pokojowej coraz trudniej nam się dopatrzeć.

Rosyjski reprezentant w Zofii oświadczył zerwanie wszelkich dyplomatycznych stosunków z rejencyą bułgarską.

Rejencyi tej nie przeszkadza to wcale do wydawania nie podobających się Rosyi rozkazów przeciw udziałowi obcych poddanych w wyborach do wielkiego sobrania.

Generał Kaulbars objężdża bezprześcannie kraj, przemawia na ludowych zebraniach, podburza wojsko przeciw rejencyi, protestuje przeciw ważności wyborów i wszelkich przyszłych czynności sobrania.

Deputacye ludowe oświadczyają gdzie tylko mogą zupełną swą zgodę z postawą rejencyi, wojsko wyraża jej posłuszeństwo i uległość, wybory odbywają się z rezultatem widocznie korzystnym dla obecnego rządu, kraj nie ma widocznie chęci uważać czynności przyszłego sobrania narodowego wraz z Rosyją za nieważne.

Nie dość na tem wszystkim, zbliża się coraz więcej termin najdłuższego dla obu stron wypadku, wybór nowego księcia na tron bułgarski.

Kto nim będzie, czy Waldemar książę duński, czy książę Oldenburgski, czy którybądź z książątek słowiańskich bałkańskiego półwyspu, czy którybądź z owych dygnitarzy, jakich to Rosya i Porta otomańska na przemian zwykły były mieć w pogotowiu ku obsadzeniu różnych opróżnionych bałkańskich stanowisk, — niepodobna naturalnie przewidzieć.

Jedni nie będą się podobali Bułgarom, drudzy Rosyi, inni może jeszcze innym państwom europejskim, — dość, że w skutek tego właśnie powstaje chaos, z którego wybrnąć żadnej interesowanej stronie nie będzie tak łatwo, pomijając wszystkie inne trudności i skopyły bułgarskiej sprawy.

Tutaj to zaś pokazuje się w całej pełni błąd obu najbezpośredniejszych w tym zatargu przeciwników, — Rosyi i księcia Aleksandra Battenbergskiego.

Czyż Rosyi nie było lepiej, godniej i wygodniej pozostawić w pewnej zależności od siebie na tronie bułgarskim księcia tak jej posłusznego, iż na wezwanie telegraficzne cara Aleksandra III tron porzucił i z kraju wyjechał, aniżeli wystawiać się w skutek jego detronizacyi na eksperymentu i awantury, jakich mało budujące widowisko przedstawia choćby tylko pielgrzymka Kaulbarsa?

Z drugiej zaś strony: Czyż, jeśli istotnie chodziło księciu Aleksandrowi o oszczędzenie Bułgarii zamieszania i niebezpiecznych przejść, nie było lepiej po powrocie ze Lwowa oszczędzać sobie telegramów do Petersburga i pozostać w kraju, do czego prawne położenie rzeczy i stylucyja berlińskiego kongresu najzupełniej upoważniały, poddać sprawę ową pod wyrok kongresowych mocarstw, aniżeli wyjeżdżać z kraju i zamieniać go na widownię tego co się dziś w nim dzieje?

Prawda ta uwadnia się coraz więcej, jeżeli niczem więcej, to choćby przez przypisywany Bułgarom zamiar powtórnego jego wyboru, to choćby przez przypisywaną, jak się zdaje, wcale nie bezpodstawnie księciu Aleksandrowi samemu chęć przyjęcia podobnego wyboru.

Wybór taki jednakże i takie jego przyjęcie nie będą już miały pierwotnej, względnie bezpiecznej cechy prawowitości, nie będą przedstawiały nieprzerwaności pierwotnego, prawnego stanu rzeczy, przerwanego chwilowo zamachem z dnia 21 sierpnia, ale będą wprost już prowokacyą Rosyi, postanowieniem w nadzwyczaj drażliwym położeniu innych mocarstw kongresowych, wtrąceniem jeszcze głębszem Bułgarii w stan niebezpiecznego chaosu.

Po za tem wszystkim zaś sterczy widmo wojennego rozwiązania, jako jedynęj możliwości, owęj wojny, której koniecznością każdy widzi, a której rozpoczęcia każdy się obawia.

Rosya mianowicie, widząc się przypartą do muru wypadkami bułgarskimi, widząc chce na prawdę tej wojny, czy może jej chcieć?

Zdaje nam się, że nie, że nie jest na wojnę podobną ani ekonomicznie, ani militarnie przygotowaną, że zwłaszcza flankowa postawa Niemiec, neutralna początkowo, strategicznie i militarnie silna, paraliżuje ruchy któregoś z wojujących mocarstw, czyniąc je w razie wyczerpnięcia sił lub klęski, przedmiotem polityczno-wojennęj akcyi Niemiec w pewnej danej chwili.

Nie można zresztą powiedzieć, aby świadomość podobnie krytycznego położenia rzeczy była obcą prasie i opinii publicznej rosyjskiej.

Większość publicystyki rosyjskiej zdaje się być przeciwną dalszemu zagłębianiu się Rosyi w sprawę bułgarską, przy czem odzywają się coraz to mniej sympatyczne głosy dla Niemiec i ich kanclerza.

Co w tej waśni rzecz dla nas a właśnie może najwięcej na uwagę zasługująca, to polemika między „Nowoje Wremia“ a „Norddeutsche Allg. Ztg.“ z powodu Polski.

Jak sobie przypomną może czytelnicy nasi, potrafiła przed niejakim czasem „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ w ocenieniu obecných stosunków bułgarskich — o Polskę.

Reminiscencya ta poruszyła istotnie do stanu ostatecznej dłażliwości nerwy publicystyki rosyjskiej, mianowicie „Nowoje Wremia“ i wywołała namiętnę, nie pozabawione mianowicie dla nas interesu repliki.

„Jakimże prawem — pyta w jednym miejscu „Nowoje Wremia“ — urzędowy organ pruski wyprowadza na scenę przed oczy Rosyi Polskę, w chwili, kiedy polityka tamtejsza wzięła sobie za zadanie wykarczowanie narodowości polskiej w Poznanskim?“

W innym miejscu i przy innej sposobności, omawia-

jąc ten sam przedmiot, mówi petersburski organ wręcz o „winie” podziału i zagłady niepodległości Polski. „Kto winnym podziału Polski, czy my Rosyanie, czy Prusy, na kwestyę tę odpowiedziała od dawna historia”, mówi „Nowoje Wremia”.

Słowem, nie wskazując obecnym barometrem politycznym na stan pogody między opinią publiczną rosyjską a niemiecką, co naturalnie nie przesądza nie dającym się przewidzieć jutru.

Co jednakże, powtarzamy, rzeczą niezupełnie nieciekawą, to, że w waśni pomiędzy jej organami wybrękał imię Polski, że jedna i druga strona odpycha sobie nawzajem jej podział jako winę, że organ rosyjski przypomina z widocznym rozgoryczeniem, jaki i niccyatywa w tej winy nie spada na karb Rosyi.

Wiadomości urzędowe.

Order czerwonego orła IV klasy nadał król pobórey podatków Lehmannowi w Zgorzelicach.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 13 października.

(O septennacie. — Trzy procesa przeciw socyalistom).

(K.) „Kreuz Ztg.” przynajmniej, że sprawa aeternatu tylko ze względów taktycznych przez nią poruszoną została. Jeśli tak jest rzeczywiście, to tylko cieszyć się można, że z powodu aeternatu wszystkie stronnictwa wypowiedzieć mogły swe zdanie co do ewentualnych wojskowych projektów rządu, a mianowicie co do tak zw. septennatu.

Dotychczas otwarcie przeciw septennatowi oświadczyły się pisma wolnomysłne i niemiecko-katolickie. Z najwyższym zadowoleniem szczególnie zanotować wypada, że „Germania” w kilku gruntownych wstępnych artykułach wystąpiła przeciw instytucji septennatu. Wierzyć wypada, że i całe stronnictwo centrum podziela zdanie tego głównego swego organu i że dla tego nadzieja rządu, iż części centrum głosować będzie za septennatem lub przynajmniej powstrzymaniem się od głosowania do przeprowadzenia planu rządowego się przyczyni, spełznie na niczem.

Innego wprawdzie zdania jest „Kölnische Zeitung.” „Panowie z centrum, tak pisze ten organ na pół oficjalny, a przynajmniej zwolennicy „Germanii” głosować będą przeciw septennatowi. Mimo to jesteśmy jednak przekonani, że w centrum znajduje się dostateczna liczba mężów, będących „tyle rozumnymi”, iż postarają się o większość, która septennat przeprowadzi mimo Windthorsta i „Germanii.” Ostatni ubezpieczają stronnictwo centrum poparcie radykałów, podczas gdy dostateczna liczba zostanie odkomenderowana, by nie zerwać z konserwatystami, zupełnie jak przy prawie socyalistycznym. Panowie z centrum są słowem we wszystkich kwestiach politycznych tak niezgodni jak trwożliwi.”

Nie nam przystoi bronić stronnictwa centrum; wiemy jednakże, iż w wielu kwestiach centrum okazało tyle zgody i odwagi, na ile w żadnym parlamentarnym stadium zdobyć się nie mogli narodowo-liberalni; tuszyć trzeba, że i co do septennatu teraz tak będzie i że centrum odstąpi od osławionej taktyki, którą się powodowało przy ustanawianiu prawa przeciw socyalnym demokratom.

Przypuszczają ogólnie, że w razie odrzucenia septennatu parlament rozwiązany zostanie. Czytając elukubracje pism rządowych w tej mierze, można przyjąć do przekonania, że i rząd już się z tą ewentualnością policy lub może nawet sobie jej życzy. Parlament jednakże ma za sobą większość ludu, dla tego może spokojnie oczekiwać przyszłości.

Jeżeli w ogóle ważnymi żądania rządu, stawiane do parlamentu, to położenie ostatniego przedstawiać się będzie w przyszłej sesji jako bardzo trudne. Jakkolwiek bowiem dotychczas według zapewnień pism oficjalnych w Ionie rządu w żadnej kwesty nie stanowczego nie postanowiono, to nikt nie wątpi o tem, że prócz septennatu i podwyższenia siły wojskowej, rząd wystąpi z nowymi projektami co do ocenia okowity, a nawet może zażądać zniesienia tajnych wyborów do parlamentu niemieckiego.

W ostatnim czasie toczyło się przed rozmaitemi niemieckimi sądami kilka procesów przeciwko socyalnym demokratom.

Dnia 7 bm. stawało np. przed sądem przysięgłych w Berlinie sześciu socyalistów, obwinionych o narażenie bezpieczeństwa publicznego podczas wycieczki Wniebowstąpienia Pańskiego do Grünau. Przytem okazało się, że zandarmerya w części w obec uczestników wycieczki zachowywała się prowokująco.

Sąd przysięgłych uwolnił wszystkich obwinionych, a to dało kilku konserwatywnym pismom powód do wystąpienia przeciw sądom przysięgłych w ogóle. Logika to rzeczywiście — konserwatywna!

Dnia 11-go b. m. odrzucił trybunał rzeszy rewizyę sprawy socyalistów, skazanych dnia 4-go sierpnia r. b. w Freibergu za przynależenie do stowarzyszenia zabronionego paragrafem 129 kodeksu karnego. Tem samym skazani zostali posłowie Vollmar, Bebel, Auer, Frohme i Viereck, tudzież poseł do sejmiku heskiego Ulrich na 9 miesięcy, a poseł Dietz, restaurator Müller i krawiec Heinzel na 6 miesięcy kary więziennej. Dla tego, że egzekucya tej kary ma nastąpić bezwzględnie, nie będą pomienieni posłowie w obradach parlamentu brać udziału, szczególnie że parlament prawdopodobnie o ich uwolnienie na czas sesyi prosić nie będzie, a żądać tegoż uwolnienia nie może. Chodził pogłoska, że posłowie ci chcą się zrzec swych mandatów, by nowymi wyborami socyalści wypełnić mogli luki przez ich nieobecność w parlamencie powstające. Przeciwko temu jednakowoż przemawiać się zdają finansowe względy jak niemniej niepewność, czy odośnie okręgi przy ponownych wyborach znów przypadną socyalistom.

W dniu wczorajszym toczyła się w drugiej instancyi przed tutejszym sądem ziemiańskim sprawa pisarza Christensen i stolarza Berendt, skazanych przez sąd przysięgłych dnia 14 kwietnia r. b. na 6 miesięcy kary więziennej za to, że podali posłowi Singerowi materiały o prowokacyach tajnego policyanta Ihring-Mahlow i że utrzymywali, iż ostatni grał rolę t. zw. agent provocateur, występował jako dynamitarda i dopuścił się w wielu wypadkach obrazy majestatu. Sąd nadziemiański uwolnił obwinionych od kary dla tego, iż uznał, że podane przez nich panu Singerowi wiadomości opierały się na prawdzie.

Smutne świadectwo tymże wyrokami wystawione zostało systematowi pruskiej policyi. Wszystkie tutejsze dzienniki niezależne wyrażają zadowolenie z wyroku tego i to w interesie prawdy i prawa.

Nie tak gładko poszło uwolnionemu wczoraj Berndto-

wi w Köpnick; został on bowiem tu skazany za obrazę Ihringa na cztery tygodnie więzienia. Napisał bowiem podczas wycieczki w Teufelsee w wyłożonym tamże album arcygłupie zdanie, że „socyalizmu w jego biegu nie powstrzyma żaden wół ani osiel”, i podłożył pod to podpis: Ihring-Mahlow-Puttkamer.

Istotnie dziecinna i godna socyalistów zabawka!

Paryż, 10 października.

(Rozpoczęcie nauk. — Reformy szkolne z lat ostatnich. — Duruy i bifurkacya. — Ewolucya i rewolucya. — Szkoły polskie w Paryżu i okolicy.)

S. E. Póki trwają jeszcze ferye parlamentarne, a w nieobecności ciał obradujących śpi polityka wewnętrzna a zewnętrzna milczy, możemy zwrócić uwagę w inną stronę, nie zbaczając z aktualności. Tydzień miniony był tygodniem rozpoczęcia nauk w szkołach początkowych i średnich, wyższe otwierają się dopiero z początkiem przyszłego miesiąca. Licea rządowe, kolegia municipalne, szkoły i szkółki przez gminy utrzymywane, przez dwa miesiące puste, roją się od 4 bm. młodzieżą obojga płci. A ponieważ młodzież ta jest to przyszłość kraju, nie od rzeczy będzie zastanowić się nad wychowaniem, jakie młodzież odbiera a szczególnie nad zmianami, jakim w ostatnim czasie ulegał kierunek tego wychowania.

Reforma szkolna od dawna jest tu, jak wszędzie, na porządku dziennym. Jeszcze za cesarstwa, po dziesięciu latach zastój w uprzedzeniach prawdziwego rządowego obskurantyzmu, minister Duruy przywrócił w liceach wykłady filozofii, które zastąpiono od roku 1852 suchym streszczeniem logiki, zniósł osławioną bifurkacyę, której skutkiem było, że żaden młody człowiek, poświęcający się naukom ścisłym, nie mógł kształcić się klasycznie i o literaturze prawie nie wiedział, literaci zaś, pełni pogardy dla scyentyfików, o matematyce, fizyce, chemii itd. nie słyszeć nie chcieli, tak że często można było bardzo uzdolnionych inżynierów napotkać, ortograficznie nawet pisać nie umiejących, a adwokaci, nauczyciele przedmiotów literackich, dziennikarze itd. o postępach nauki wyobrażenia nie mieli.

Ten sam Duruy stworzył nauczanie średnie specjalne czyli techniczne i szkół normalną czyli seminarjum w Cluny, mającą nowym technicznym zakładem specjalnych dostarczyć nauczycieli. On też rozwinął należycie szkoły żeńskie a szczególnie wykłady dla dziewcząt poza prywatnymi pensyonatami lub klasztorami żeńskimi.

Dzielo to było już olbrzymie, choć jeszcze nie wystarczające, gdyby się jednak było dalej normalnym trybem rozwinięto, przyniosłoby było niewątpliwie w krótkim czasie bardzo obfite i zbawienne owoce. Klęski z lat 1870—1871 nie bez wielkiej przesyady przypisane niższości szkół francuzkich w stosunku do niemieckich, nadały rozpoczętej reformie cechę nową, gorączkową, namiętną.

Zamiast spokojnej ewolucyi zapoczątkowanych ulepszeń, nastąpiła prawdziwa rewolucya, a ta jak każda rewolucya, przy wielkiej ilości zmian bardzo pożądaných, wpadła w przesadę i grzeszyła wielką jednostronnością.

Wiele kwesty szkolnych na myśl mi się nasuwa, jak np. kwestya internatu, kwestya liceów żeńskich, kwestya bakalearatów, kwestya nauczania średniego technicznego, które zaslugują na uwagę a nie zawsze jasno pojmowane bywają; ale na inny raz je odkładam. Kończmy więc, przypominając im, że w liczbie szkół, które przed tygodniem otworzyły w Paryżu swe wrota, znajdują się i dwa nasze zakłady polskie. Szkoła batoryjska rozpoczyna 45ty rok swego istnienia: dyrektorem jej jest zawsze czcigodny weteran z r. 1831 Stanisław Malinowski, jeszcze niezgłodzony mimo podeszłego wieku. Pressesem zaś rady administracyjnej jest od czasu śmierci ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, synowiec jego, powszechnie znany okulista doktor Xawery Gałęzowski: uczniowie jest wszystkiego około 70. Niedawno wyszła z druku broszura zawierająca sprawozdanie z ostatniego roku szkolnego 1885/86 z mowami wygłoszonymi na rozdawaniu nagród przez członków rady pp. Józefa Gałęzowskiego i Artura Stepińskiego. Niektórzy uczniowie odznaczyli się w Lyceum Condorcet, do którego uczęszczeniem do klasy IVtej, to jest gramatycznej.

Drugim zakładem szkolnym polskim w Paryżu jest Instytut panien polskich w hotelu Lambert, zostający pod opieką hrabiny Izzy Działyńskiej i pod dyrekcją p. Bocquillon, a dobrze znany i w waszem Księstwie. Rezultat roku szkolnego był bardzo świetny: pięć uczennic zaszczytnie zdało egzamen t. z. 16to letni, a inne otrzymały medale i nagrody za odznaczanie się w Sorbonie, chodząc na żeńskie wykłady urządzone przed 20tu laty przez pana Duruy.

Oprócz tego mamy jeszcze szkołkę sierot (chłopców i dziewcząt) przy zakładzie św. Kazimierza w Juvisy: w klasztorze zaś Wizytek polskich w Wersalu dziewczęta polskie odbierają także polskie wychowanie.

Szczęść Boże szlachetnej ofiarności i uczciwej pracy tych, którzy się opiekują lub czynnie zajmują temi tak pożytecznymi zakładami: i oni pracują dla Polski.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Ucisk — prąd wojenny. —) Z Warszawy do „Czasu” piszą pomiędzy innymi co następuje: „Stan rzeczy u nas niezmienny, a raczej coraz gorszy, jak każde złe, gdy trwa i wsiąka coraz głębiej. Między rządem a społeczeństwem i krajem mur chiński. Gdy w czasach najsurowszej reakcyi i represyji za Berga, za Kotzebuego była możność wyrozumienia zamiarów rządu i możność zetknięcia, gdy nawet najfanatyczniejszy reformator książę Czerkaski przyjmował niekiedy dyskusyę z obywatelami kraju o jego stosunkach — dziś wszystko wychodzi jakby od tajnego rządu bez żadnej zapowiedzi, bez żadnego wyjaśnienia.

Z Podlasia i z Litwy coraz smutniejsze wieści pod względem spraw kościelnych. Tu i tam ponowily się w ostatnich czasach wypadki zamknięcia kościołów i prywatnych kaplic. Motyw ciekawy, że kościoły łacińskie przekształdzają działaniu prawosławnego kleru. Z Litwy wywieziono świeżo proboszcza Poc pod jakimś błachym pozorem.

„A i u nas mnożą się oznaki niepokojące nowego planu kampanii przeciw duchowieństwu katolickiemu. Z kancelaryi p. Apuchtina rozszano po wszystkich parafiach Królestwa okólnik w dwóch językach: po rosyjsku i po polsku, co jest w dzisiejszych czasach wyjątkiem — okólnik dotyczący opłat jura stolae. Rozporządzenie napisane przez jakiegoś nihilistę w mundurze czynownika, obliczone widocznie na podburzenie ludu przeciw księżom, mowa w nim bowiem o licznych nadużyciach i zbyt uciążliwych opłatach, jakie ściągają mają proboszcze za śluby, pogrzeby itp.

„Rząd więc przypomina, że jedyną legalną podstawą tych opłat jest tabela z roku 1827. Tabela ta z przed

pół wieku jest oczywiście nader niska, wszystko bowiem z czasem podniosło się w cenie, a więc stosować opłaty kościelne do normy, jaka obowiązywała temu lat pięćdziesiąt, jest rażąca niesłusnością. Gorszy jednak ton tego rozporządzenia podburzający i wyzywający. Wiadomo, że lud bardzo pobójny i do duchowieństwa przywiązany, drażliwym jest zawsze, gdy chodzi o pieniądze. Powtarzam więc, że jakiś nihilista biurokratyczny wymyślił ten środek dla wzbudzenia antagonizmu ludu do duchowieństwa.

„Symptomatem tego samego kierunku jest ów komunikat rządowy z protestem przeciw cudownemu uzdrowieniu paralityczki w Częstochowie. U steru rządu w Petersburgu stoi mąż, głoszący zasady konserwatyzmu i religijności, hr. Tołstoj. Te same zasady wypisane dziś wielkimi głoskami na czele całego programu państwa, ale tam, gdzie sprawa z katolicyzmem, tam ten system chwytą się bezwyznaniowości, chce słućmić uczucia religijne, a podburzać socyalne.

„W sferach wojskowych rosyjskich tak tu jak w Petersburgu przeżawa prąd wojenny, nieslychana buta i szowinizm. Wszędzie usłyszeć można od wojskowych: że nie już na świecie oprzeć się nie zdoła potędze Rosyi, że siła jej zbrojna dochodzi do trzech milionów żołnierzy, że nadto posiada Rosya 300,000 kozaków wybornie wyćwiczonych, zdolnych w wojnie podjazdowej spłądować i zniszczyć całą Europę. Nadto buta ta olbrzymio wzrosła przez powolność, z jaką mocarstwa europejskie w kwestyji bułgarskiej uchyliły się przed potęgą i dowolnością rosyjską. Często powtarza się frazes, że Niemcy będą z nami na wypadek wojny, że ks. Bismarcka Rosya dziś jest pewną.

„Tak głoszą wojskowi wyższego i niższego stopnia w kasynach i kawiarniach — wyrażając zarazem gorące pragnienie wojny. Osoby dobrze poinformowane twierdzą, że w sferach dworskich i gabinetowych tego usposobienia wojsnego armii nie podzielają — i owszem, że przeważa tam pewne pragnienie pokojowego rozwiązania kwestyji bułgarskiej.”

(— Minister sprawiedliwości Manassein, —) o którego przybyciu do Warszawy donosiliśmy, po złożeniu wizyty arcybiskupowi prawosławnemu, starszemu przesowski izby sądowej p. Trachimowskiemu oraz prokuratorowi izby sądowej p. Butowskiemu, przybył o godzinie 2 1/2 do gmachu izby sądowej w otoczeniu urzędników ministerstwa sprawiedliwości, z panem Kazembekiem na czele.

Towarzyszyli im panowie Trachimowski i Butowski. W wielkiej sali audyencyjnej oczekiwali przybycia ministra wyżsi urzędnicy sądowi, a mianowicie: prezesi sądów okręgowych prowincyalnych, członkowie izby sądowej, prokuratura, cały skład osobisty prokuratorzy Królestwa i wielu innych.

Po przywitaniu ogólnem ze zebrany, minister podchodził z kolei do pojedynczych osobistości, prowadząc z nimi dłuższą lub krótszą rozmowę. Najdłużej zatrzymał się przy prezecie pierwszego departamentu cywilnego izby sądowej, prof. Holewińskim i zarządzającym archiwum głównym prof. Pawińskim.

Następnie odbył się przegląd kancelaryi pojedynczych departamentów.

Około godziny 3, po zwiedzeniu kancelaryi, bibliotek i kasy, cały orszak udał się do sądu okręgowego, gdzie w jednej z sal głównego pawilonu zebrali się wszyscy sędziowie, prokuratura, adwokaci przysięgli, notaryusze i sędziowie śledczy, pod wodzą prezesa sądu okręgowego p. Iwanowa.

Między innymi minister powitał podaniem ręki mecenasa Krajewskiego, przewodniczącego korporacyi adwokatów przysięgłych i rozmawiał z nim przez chwilę dość żywo. Przedmiotem rozmowy miała być poruszona w ostatnich dniach kwestya honoru i godności adwokatury. Po przeglądzie oddzielnych wydziałów sądu okręgowego, kasy, kancelaryi prezesa i wydziałów hipoteczalnych, minister udał się do zjazdu sędziów pokoju.

(— Deputacyą do hr. Taaffego —) postanowilo wysłać Koło polskie w austryackiej radzie państwa z powodu zajęcia na zebraniu wyborczem lwowskim. Gdy poseł Lewakowski zdawał we Lwowie sprawę z swych czynności poselskich, po kilka razy przerywał mu komisarz rządowy. Koło polskie postanowilo uzalić się przed hr. Taaffem na takie postępowanie i w tym celu wysłał do niego deputacyą ze swego grona.

NIEMCY.

* Berlin, 13 października. (— Cesarz Wilhelm —) spodziewanym jest w Berlinie z powrotem 20 b. m. jak donosi „Kreuz Ztg.” W dniu 30 b. m. ma się udać na polowanie do Blankenburga, zaproszony przez brunświckiego rejenta.

(— Rada związkowa —) ma w dniu jutrzejszym odbyć pierwsze plenarne posiedzenie.

(— Dyscyplinarne śledztwo przeciw sędziemu okręgowemu Franckemu —) już się rozpoczęło. W tych dniach bowiem przybył do Ratenburga radca sądu nadziemiańskiego Blanck z Kiel i przesłuchiwał sędziego Franckego. Landrat lawenburgski i szewc Boye, którego nazwisko podpisał Francke, obecnymi byli w czasie przesłuchów.

(— „Leipziger Tageblatt“ —) pisze co następuje: Wyrokiem sądu rzeszy potwierdzonym został kondemnaccyjny wyrok ziemiańskiego sądu w Freibergu przeciw Beblowi i towarzyszom, i tem samem stał się prawomocnym. Skoro wyrok doręczonym będzie skazanym, natychmiast będzie mógł być egzekwowany. Tym sposobem sześciu skazanych socyalno-demokratycznych posłów parlamentu nie będzie mogło brać udziału w obradach przyszłej sesyi parlamentu. Skutkiem tego w kierujących kołach socyalno-demokratycznego stronnictwa toczą się obecnie narady nad tem, w jaki sposób można by powstała luka zapelnic i ogólnie panuje przekonanie, że nie da się inaczej tego przeprowadzić jak w ten sposób, że skazani posłowie złożą swoje mandaty na czas trwania reszty peryodu prawodawczego. W kołach socyalno-demokratycznych nie robią sobie przeciw z tego tajemnicy, że taki eksperyment byłby dość niebezpiecznym i mógłby wypaść na niekorzyść stronnictwa, pominałszy już znaczne koszta pieniężne, na jakieby stronnictwo naraził.

(— Zmiana tronu w Bawaryi —) jest bardzo prawdopodobną. Monachijska depesza donosi bowiem co następuje:

„W urzędowym organie tutejszej policyi ogłoszonym zostało sprawozdanie o stanie zdrowia króla Ottona. Wedle tego sprawozdania cierpi król na „Paranoję” i w skutek halucynacyi tak jest oderwanym od realnego życia, że każdy nie wtajemniczony musi uważać za zerwany wszelki duchowy związek monarchy z światem wewnętrznym. Uleczenie króla jest niemożliwym.” Takie publiczne ogłoszenie każe wnioskować, iż w odnośnych sferach miały zmiany tronu bawarskiego dyskutowaną być na serio.

* (— „Nowoje Wremia“ —) pisze z powodu prawdopodobnego powrotu księcia Aleksandra do Bułgaryi, co następuje:

„Czyż potrzeba jeszcze jakich dowodów, że Anglia a prawdopodobnie i Austria działają na naszą szkodę. Ks. Battenberg już oświadcza, że w razie ponownego wyboru, wróci do Bułgaryi. Książę wybrał doskonale chwilę. Młysya generała Kaulbarsa nie doprowadziła do niczego, poprzedził go niejaki Popow i terroryzował ludność, a jednemu jowować niepodobna, zwłaszcza wobec anarchii. Pokładanie nadziei na armii dotąd nie usprawiedliwia się. Zresztą nie w tem dziwnego.

„Dobre skutki z ujęcia armii dla siebie ujawniły się mogły tylko po zapasach jednej części armii z drugą, a czyż to może być pożądanem? Mówiliśmy od początku, że należy użyć środków radykalnych. Mówiliśmy o okupacyi jako o jedynym środku mogącym zażegnać całą burzę, chociaż pojnowaliśmy, jaką doniosłość mógł mieć ten środek. Ale gdzie jest i jakie wyjście z trudności obecnych?

„Baron Kaulbars nie taile się, że przychodzi do Bułgaryi za zgodą Austrii i Niemiec. W rozmowach z ministrami powoływał się na p. Tiszę, który przypuszczał możliwość „czasowego wpływu Rosyi”. A więc upowazniano „wpływ czasowy Rosyi”, a jednocześnie działano przeciwko nam.

„Posłaliśmy Kaulbarsa, Anglia posłała lorda Churchill, który widocznie nie napróžno był w Wiedniu i Berlinie, skoro po jego bytności Battenberg wystąpił z depeszą.

„Rosya chcą widocznie wyprowadzić z cierpliwości, a im więcej pragnie ona rzezać całą załatwif pokojowo, tem bardziej i tem silniej przeciwko niej agitują. Rosya nie uznaje księcia Battenberga, gdyby go nawet powtórnie wybrano. Anglia może nie znać kandydata rosyjskiego, a w ten sposób wybór księcia nie rozstrzyga jeszcze kłopotów bułgarskich, które w ten sposób mogą ciągnąć się w nieskończoność.

„Ale nie ulega wątpliwości, że wybór księcia sprawi Rosyi wiele przykrości i że faktycznie Bułgarya zostanie będzie pod rządami księcia. Innyby nie pojechał, ale książę Battenberg pojedzie i będzie miał za sobą poparcie Anglii oraz potajemne sympaty Austrii a być może i Niemiec.

„Opinia publiczna tych mocarstw stanie naturalnie po stronie ks. Aleksandra. „Nordd. All. Ztg.” ciągle podnosi kwestyją dla czego Battenberg opuścił Bułgaryę i nie taile wcale, iż tylko tchórzostwo było tego powodem. Oficer pruski — tchórzem! Nie mógł tego inaczej pojąć i Battenberg i gdy tylko pozyskał poparcie, na nowo działać zaczyna. Gdyby go znowu wygnano z Bułgaryi, to w każdym razie nie straci, bo ponownie weźmie odstępnego. Tak nie pocieszającego nie widzimy dla Rosyi. Intryga w pełni rozkwitu. Dla nas jest jasnym, kończy „Now. Wrem.”, że Rosya pragną wyprowadzić z cierpliwości.”

BULGARYA.

* (— O spisku w Eski Saghra, —) o którym pisaliśmy poprzednio, ogłasza „Standard” następujące jeszcze szczegóły:

Ar sztowany B. Iwanow zeznał, iż reprezentanci Rosyi w Zofii i Filipopolu zaopatrzili wojewodę Dedo Georgiego na mocy instrukcyi rosyjskiego konsula w Ruszcuku, w znaczną sumę pieniędzy i wysłali go do różnych miast, celem wyszukania i pozyskania ludzi, którzyby mogli służyć za narzędzie konspiracyi.

Nowo zaciętych rozlokować miano w Sistowie, Ruszcuku, Filipopolu i innych miejscowościach, uzbroić w karabiny systemu Martiniego i od konsula rosyjskiego z Ruszcuku pobierać miesięcznie 200 franków. Pewną ich część zaopatryć miano w konie, zakupione w Rumunii i oddać w Ruszcuku pod komendę wybranych do konspiracyjnego przedsięwzięcia oficerów.

W informacyach, które nowozaciętni otrzymali, przeznaczono dzień 8my października do ingressu wojsk rosyjskich. Zastępy spiskowców zgromadzić się miały w St. Georges i ztamtąd w małych oddziałach przesuwac przez Bułgaryę i Wschodnią Rumelię.

Oburzenie na wicherzania panów Kaulbarsa, Nekludowa i towarzyszyw odzywa się w całej Europie i zupełnie jest uzasadnionem.

„Köln. Ztg.” dodaje do tego komentarz, że od wymienionych agentów pańslawizm odróżnić należy Rosyę i cara, chcąc być sprawiedliwym. Gdyż szczególniejsze stosunki w ogromnem piśtnwie rosyjskiem pozwalają nieraz reprezentantom Rosyi prowadzić politykę na własną rękę, a za politykę tę ani państwo ani też jego monarchy winić i potępiać nie można.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

* (— Skoro tylko mowa o ludach bałkańskich —) Rosyanie zazwyczaj dodają uwagę, że nieprzyjazne Rosyi mocarstwa europejskie usiłowali chrześcian na półwyspie bałkańskim osiadłych jak najdłużej trzymać pod jarzmem tureckim, teraz zaś, gdy Rosya dzielnym mieczem przecięła pęta niewoli pobratymców swoich, oddają się obudnemu i nie nie kosztującemu entuzjazmowi dla swobody i niepodległości owych państw, które Rosya wielkimi ofiarami materialnymi i krwią okupila.

W podobny sposób angielscy zwolennicy liberalizmu występują często z zarzutem, że torysowie chwycili się zagranicznej polityki Gladstona, tej samej polityki, przeciwko której tak zapalczywie występowali.

Na zarzuty te odpowiada „Kölnische Zeitung”, iż politycy Torysów żadnej niekonsekwencyi w zasadzie zarzucić nie można, jeśli występują teraz w obronie wolności ludów na Bałkanie, tej samej wolności, od której ich tak długo odsądzałi, której tak długo się sprzeciwiali!

Tak samo teraz jak dawniej zwalczanie rosyjskiego wpływu było celem angielskiej polityki i jedyne środki polityki tej się zmieniały, bo się zmienily stosunki.

Zamiast odczekać — tak pisze dalej organ wspomniany — aż usposobienie wśród narodu rosyjskiego dla Rosyi przyberze charakter, dyplomaci rosyjscy chcą w jednej chwili odzyskać to, co poprzednicy ich przez lata całe zepsuli i potracili, chcą bagnetami zdobyć sobie miłość, którą przeciw także tylko sympatyą zjednać sobie można.

Zamiar rozpedzenia zebrań wyborczych za pomocą gromad chlopskich, jak się zdaje nigdzie się nie powiodł, a Nekludow przybera teraz postawę taką, jakby o przeszkodzie w wyborach nawet mowy nie było. Jeszcze w niedzielę Nekludow pojechał do wszystkich zagranicznych konsulów i prosił ich, aby strzedzić raczliwie fakt, iż pięciu chłopów raniono i że chłopom zaliczającym się do stronnictwa Cankowa zabroniono udziału w wyborach.

Konsulowie uchwalili odpowiedź, iż niepotrzebną

jest skonstatowanie przebiegu, ponieważ fakta przez Ne-
kludowa podane wystarczają. Jeden z konsulów został
upoważniony do wręczenia Nekludowowi odpowiedzi tej,
sympatycznej pod względem formy, ale odmownej pod
względem treści.

"Daily News" donosi, iż chłopcy powyżej wzmianko-
wani należą do stronnictwa Karawelowa. Jest to rzecz
godna zastanowienia tem bardziej, że już i tak w wielu
kolach stolicy bułgarskiej sądzi, iż Karawelow słuzi
Rosji.

Wnoszą to pomiędzy innymi także z tego faktu, że
na żądania rosyjskie on właśnie się godził i że zarzucał
swoim kolegom, iż zgubną prowadzą politykę, która prze-
jdzie czy później doprowadzić musi do okupacji Bułgarii
przez wojska rosyjskie i że li tylko osobiste korzyści
mają na celu, a na zwłokę wyborów nie godzą się dla
tego jedynie, aby mandaty sobie zabezpieczyć.

Karawelow w sprawach rządu już udziału nie bierze
bo czuje się boleśnie dotkniętym przez to, że go do
listy kandydatów nie wpisano.

W pewnej odezwie wyborczej zawarte były wedle
dziennika "Times" następujące słowa: Wybiercie ludzi
prawych, Bułgarzy, a żadnego Rosyanina. Nie zapomniajcie,
że nawet najmniejszy błąd wystarczy do utraty
niepodległości i swobody. Strzeżcie się przed zdradcami,
którzy stoją po stronie Rosji. Nie słuchajcie Karawelowa,
głównego sprawcy konspiracji, on również niebezpieczny
jak Cankow.

A gdy na zebraniu wyborczym dnia 9 b. m. wymie-
niono nazwisko Karawelowa, wtedy z stu piersi naraz
zabrzmiły głosy: „Śmierć temu łotrui! Śmierć zdraj-
cy Karawelowi! To pachotek Rosyan!”

Kwestya zatem, czy Karawelow jest winny, czy
tylko jest ofiarą podrażnionej opinii i niesprawiedliwego
podejścia, jeszcze nie rozstrzygnięta. W każdym razie
godną jest zastanowienia czy zrażenie sobie, ode-
pchnięcie osoby takiej, nie wywoła szkodliwych na-
stępstw.

Otwarte bowiem zerwanie stosunków z Karawelowem,
ułatwiłoby znacznie zabiegi Rosyan, zmierzające do
ustanowienia rządu stronnictwa, szkodliwego dla przy-
szości Bułgarów.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Petersburg, 14 października. „Journal de St. Pétersbourg” pisze, że wybory bułgarskie odbyły się bezładnie i przy walkach stronnicych. Wielu wyborców powstrzymano od głosowania i dla tego uchwały takiego zgromadzenia narodowego nie mogą mieć znaczenia, zwłaszcza w obec oświadczenia Rosji, że nie może uznać ani takiego zgromadzenia reprezentacyjnego ani jego uchwał.

Ruch w Towarzystwach.

— **Od banku włościańskiego** odbieramy bilans z końca września 1886 roku, który brzmi jak następuje:

Rachunek	Sumy obrotowe.		Saldo.	
	Winien.	Ma.	Winien.	Ma.
Kapit. zakł. 1)	—	600.000	—	600.000
Akcyi rezerw.	28.200	—	28.200	—
Delocedere	—	47.796	—	47.796
Delocedere	—	60.000	—	60.000
Hypotek	437.273 50	54.022 50	383.251	—
Fundz. amort.	—	345 64	—	345 64
Dep. A. 2) wyp.	1.025.921 11	1.441.372 89	—	415.441 79
3 dni	—	—	—	—
Dep. B. 3) wyp.	46.920 45	82.139 09	—	36.218 64
3 mies.	—	—	—	—
Dep. C. 4) wyp.	123.606 09	428.559 45	—	304.953 36
6 mies.	—	—	—	—
Weksl. 5) . . .	1.227.697 36	834.511 47	393.185 89	—
Różnych de- bit. i kred.	5.234.248 91	5.475.768 94	315 191 71	556.701 74
Efektów 6) . . .	3.174.159 23	2.393.645 51	781.513 72	—
Pożycz. lomb.	445.272 95	164.3 735	280.935 60	—
Kaucyi	35.756 60	51.609 05	—	15.852 45
Procentów . . .	25.384 46	66.626 28	—	41.241 82
Provizyi	620 43	7.678 11	—	7.057 68
Ruchomości . .	1.197 66	—	1.197 66	—
Koszt. handl.	12.261 58	470 11	11.791 47	—
Zysków i strat	55.250 —	55.250 —	—	—
Pap. wart. dep.	3.796.476 17	1.976.572 89	1.819.903 28	—
Obl. z weksli i pap. wart. dep.	2.296.675 01	4.229.308 09	—	1.932.633 28
1881 (5%) . . .	—	85 —	—	85 —
1882 (6%) . . .	108 —	360 —	—	252 —
1883 (6%) . . .	200 —	580 —	—	380 —
1884 (7%) . . .	1.562 —	2.640 —	—	1.078 —
1885 (7%) . . .	38.720 —	44.000 —	—	5.280 —
Tantyemy	4.701 —	5.000 —	—	299 —
Kasy 7)	10.082 13 86	10.071.726 73	10.046 13	—
Suma	28.094.395 30	28.094.395 30	4.029.616 40	4.029.616 40

1) Akcyje Banku włościańskiego można kupować i sprze-
dawać za bezpłatnym pośrednictwem tegoż Banku. Teraz są
one do nabycia po 100 %.

2) Kapitały przynoszące deponentom stósownie do warunków
wypowiedzenia od 3% do 4%.

3) Listy zastawne poznańskie, pruskie, polskie, rosyjskie,
listy rentowe, likwidacyjne; obligacje powiatowe; pożyczki pań-
stwowe, losy, kupony itd.

4) Prócz gotówki w niemieckiej walucie banknoty rosyjskie,
austriackie, francuskie i monety zagraniczne.

Poznań, 7 października 1886.

Bank włościański.
Dr. Buski

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 14 października.

— **Teatr polski.** Dziś po raz drugi komedyja Z. Przybylskiego: *Więci i Wacek*.

— **W sobotę** po raz pierwszy dramat Karola War-
tenburga: *Aktorowie dworu*.

— **W niedzielę** obraz dramatyczny, uscenizowany z poe-
matu Adama Mickiewicza: *Pan Tadeusz* czyli *Ostatni
zajazd na Litwie*.

— **Biletów abonamentowych**, nabywać można w han-
dlu p. *Maszkowskiej przy placu Wilhelmowskim*.

— **Na fundusz żelazny subwencyonowania tea-
tru polskiego w Poznaniu** złożyli:

— **Przywiezione ze Stupsk** z aukcyi buketów 1 m.
25 fen. i za oglądanie fotografii pięknego huzara 25
fen. — razem 1 m. 50 fen.

— **Kółko sobotnie w Kobyłopolu (rata XII)** 1 m.
65 fen.

— **Razem dziś** złożono mr. 3 fen. 15.

— **Dla wygnanców polskich** złożyli na ręce
nasze:

— **P. Świątosz** z Wągrówca z loteryi dawniejszą składkę z
zaleganiem procentem 10 m. 50 fen.

— **Kazem** z poprzednimi złożono 493 m. 81 fen.

— **Komisya kolonizacyjna** odbyła w dniach 11 i
12 bm. kilkogodzinne posiedzenie.

— **Koncert.** Na sali Bazarowej odbędzie się w dniu
23 bm. koncert p. Arony Senkrab, Amerykanki, najlepszej obe-

nie wiołeneliżki, z współudziałem fortepianisty Jerzego Lieb-
linga, znanego z koncertów Mierzwieńskiego.

— **Nauka** zwykła rozpocznie się dzisiaj w tutejszych
zakładach szkolnych po dwutygodniowych wakacjach.

— **W sprawie** urzędzenia nowych wyższych
szkół żeńskich w Księstwie i w Prusach Zachodnich
i udzielania takowym pomocy z funduszy państwowych
piszą do „Preussische Lehrerzeitung” z Prus Zachodnich
co następuje:

„Jak wiadomo ma władza państwowa celem ger-
manizacyi Polaków w Poznańskim i w Prusach Za-
chodnich 100,000 marek na urządzenie wyższych szkół
żeńskich do dyspozycyi. Różnym miastom tych prowincyi,
które przeważnie przez Polaków są zamieszkałe,
przyrzekły odnośnie rejenecy znaczny zasilek, w razie
gdyby chciały wyższe szkoły żeńskie zaprowadzić.

W Brodnicy obradowano na posiedzeniu repre-
zentantów miasta dnia 28 września nad tego rodzaju
projektem rejenecy kwizdyńskiej. Polacy, członkowie rady
miejskiej, postawili wniosek o odroczenie wniosku; lecz
wobec jednoci Niemców nie przeszli z nim. Uchwalono
więc: 1) urządzić szkołę żeńską, jeżeli państwo udzieli
znaczącej pomocy; 2) poprosić magistrat, aby uchwałę
wraz z przypuszczalnym kosztorysem przesłał rejenecy i
zażądał oświadczenia się rejenecy co do wysokości stałej
rocznej subwencyi i jednorazowej pomocy; 3) stanowiąc
decyzycy co do ciężarów, jakie miasto na ten cel chce
poświęcić, odroczyć aż do odebrania odpowiedzi rejen-
cyjnej.

W Chełmnie obradło zebranie reprezentantów z
pośród siebie pięciu członków do komisyi, która ma
wspólnie z magistratem i deputacyą szkolną obradować
nad projektem poruszonym przez rejenecy a żądającym
urządzenia z pomocą państwowego zasileku wyższej szkoły
żeńskiej albo też przyjęcia na koszt miasta istniejącego
tam prywatnego zakładu.

W Kartuzach, w obwodzie rejenecyjnym gdań-
skim, toczą się podobne obrady. Tam ma być wzięty na
gmach wyższej szkoły żeńskiej stary kościół ewangelicki.”

— **Z Wolsztyna** donoszą nam, że w dniu 4 stycznia
1887 r. sprzedana będzie na subhaście wieś Jaromierz wraz
z folwarkiem Podborowem, położone w pobliżu Kopanicy. Obszar
wynosi 542 hekt., czysty dochód 3236 marek 49 fen., wartość
użytkownia budynków 762 marek. — Jak wiadomo idzie i
Żodyń na subhaście.

— **W Smiglu** znaleziono w tych dniach w rowie ciało
szesściomiesięcznego dziecka. Matkę jego wykryto niebawem i
przynależa się, że dnia poprzedniego wrzuciła dziecko do owe-
go rowu.

— **W Chojnie** pod Miejską Górką spalili się w tych
dniach wszystkie zabudowania gospodarce z całym tegorocznym
sprzętem, gospodarza Kolbego. Dwa żrebaki i świnia zginęły
ównież w płomieniach.

— **Donoszą nam z Berlina**, że pan Kazimir
Karłow ski złożył tam w tych dniach egzamin na budowni-
czego rządowego.

— **W Berlinie** staraniem Tow. Przemysłowców pol-
skich w niedzielę dnia 17 października odbędzie się przedsta-
wienie amatorskie, na którym będą następujące sztuki grane:
Przybłęda, obrazek dramatyczny z życia ludu rusińskiego z
śpiewami i Podjeżżana osoba. Po przedstawieniu za-
bawa z tańcami. Przedstawienie odbędzie się na sali przy Alte
Jacobstr. nr. 37. Louisenstädtisches-Concerthaus. Rodaków w
Berlinie zamieszkałych zaprasza Zarząd.

— **Podwójne morderstwo.** W Gdańsku zastrzelił
nadzorca budowlany Johann najpierw swoją żonę, a następnie
siebie samego. Niewerność żony była powodem tego podwój-
nego morderstwa, które osierociło czworo drobnych dzieciak.

— **Fortepian historyczny w Orosku.** Słynny
malarz Józef Brandt jest posiadaczem historycznego fortepianu,
znajdującego się obecnie w Orosku pod Radomiem. Historia
tego fortepianu jest taka: Arcyksiężniczka Marya Ludwika, póź-
niejsza żona Napoleona I, spacerując raz z gubernantką w o-
kolicach Wiednia, spłoszona deszczem, schroniła się do wili je-
nerała Geocopier i tam ulewać przezelekala. Podczas swego po-
bytu w wili arcyksiężniczka weszła do sali, gdzie stał otwarty
fortepian i zagrała na nim. Odtąd stary generał przeciągnął
przez klawiaturę wstęgę państwową i aby nie dozwolić nikomu
grać na fortepianie, opratyl wstęgę pieczęciami. Na wstędze
zaś położył napis: „Na tym klawikordzie raczyła raz zagrać ar-
cyksiężniczka Marya Ludwika.” Fortepian powyższy przeszedł
drogą spadku na oórkę generała, późniejszą jenerałową Chri-
stian, dziedziczkę Oroska, a wreszcie dostał się również w
spadku Józefowi Brandtow.

— **Zmarli** w służbie holenderskiej w armii kolonialnej
dwaj Polacy, Jan Ruderski i Franciszek Kranz.

— **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 15 października
Jadwigi.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 26, zachód o godzinie
5 minut 6

Dnia 15 października 1587 roku wprowadzenie do Polski
kalendarza gregoryańskiego.

Nekla, 13 października. Niniejszem pozwalam sobie sza-
nownym rodomk donieść, iż dnia dzisiejszego rozpoczęto na kole-
li poznańsko-wrzesińskiej tak zwany „Oberbau” t. j. kładzenie
szyn.

W akcie tym, przy budowie kolei żelaznej bardzo ważnym,
brał udział wiarus nasz ocoigodny p. Zwierzycy, jako zastępcę
p. hr. Pońskiego, wbijając pierwszy gwóźdź do prugu, leżącego
na terytorjum p. hr. P.

Uroczystość tę następnie solennie obchodzono na dworcu
wrzesińskim.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— **Na Album Wojska Polskiego z r. 1831**, które
wyjdzie w końcu listopada r. b. nakładem pana K. Kozłowski-
kiego złożyli w dalszym ciągu przedpłatę pp.:

H. Mittelstaedt z Łuszczeza 1 egz.
Wiktor Osławski z Paryża 1 „
Dr. Osowski z Poznania 1 „
Pulkownik Callier 1 „
Serafin Zychliński 1 „
Hr. Adam Grudziński z Drązgowa 1 „
Dr. Józef Kownacki z Wieliczki 1 „

— **Akademia Umiejętności** daje nam nowe znow
swoje publikacye:

Dziesiąty tom *Zbioru wiadomości o antropo-
logii*, w którym oprócz rozpraw antropologicznych są także
archeologiczne i etnograficzne — wyszedł też *Rocznik zar-
ządu Akademii z roku 1885*, w którym jest wiele
ciekawe sprawozdanie z wewnętrznego ruchu w Akademii, o
którym nigdy galicyjskie dzienniki nie pisują.

— **Tygodnika powieści** wyszedł z druku nr. 2 i za-
wiera: *Odziwna* z Alfortville, powieść przez autora „Rodziny
Lanquierów” i „Walka o miliony.” Przekład z francuskiego E.
z Kurowskich Puffke. (Ciąg dalszy). — *Mściel*, powieść przez
Maurycego Jokaja. Przekład z węgierskiego. (Ciąg dalszy). —
Z nocy do światła, powieść przez Hugo Conway’a. Przekład
z angielskiego F. W. (Ciąg dalszy).

— **Słownika geograficznego** Królestwa Pol-
skiego i innych krajów słowiańskich wyszedł z druku zeszyt 82 i zawiera od Ostrowite do
Oliwa.

PRZYBYLI DO POZNAŃ

dnia 13 października.

BAZAR. Hr. Plater z Proch. Łącki z Posadowa. Pani Skrzy-
dłowska z Dzierżąna. Dr. Szuldrzyński z Siernik. Sta-
blewski z Zalesia. Żółtowski z Nekli. Żółtowski z Niecha-
nowa. Westfal z Górzyc. Moszczeński z Wiatrowa. Pani
Sypniewska z Rogozna. Moszczeński z Niemczynka. Hr.
Kwilecki z Oporowa. Książę Czartoryski z Silca. Grab-
ski z Królestwa Polskiego.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Pani Rogalińska z O-
strowieck. Pani Schoenberg z córka z Długiej Gosiłny.
Pani Chlapowska z Rzegocina. Pani Dąbska z rodziną z
Ciężenia. Paliszewski z Gembio. Schif z Lipska. Tacz-
nowski z synem z Szyplowa Chełkowski z Starogrodu.

Hr. Mycielski z Grabia. Ks. prob. Hennig z Rokitna. Eg-
gen z Hanowera.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. Klauzyński z
Krobi. Dembiński z Lubozyny. Dembiński z Wielkiej
Łęki. Dembiński z Węgiere. Dobrogości z Drodzdyn.
Wież z rodziną z Dachowy. Haach z Berlina. Pani Szul-
czewska z synem z Chwaliszewa. Heppner z Wrocławia.
Paruszewski z Nowejwsi.

Zapiski meteorologiczne.

Dnia 13 października 1886 r., o 8 godzinie rano.

Stacje.	Baro- metr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.	Per 100 kilogramów									
					dobry towar najw. cena najn. cena	średni towar najw. cena najn. cena	pośl. towar najw. cena najn. cena							
Mulaghmore . .	743	Z.	5 zachmur.	9	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Aberdeen . . .	738	Z. Pld. Z.	1 zachmur.	7	15	10	14	30	13	90	13	60	13	40
Christiansund . .	738	Pld. W.	6 zachmur.	16	13	10	12	50	12	70	12	—	11	80
Kopenhaga . . .	746	Pld. W.	4 pochmurno	12	14	20	12	40	11	70	11	80	10	40
Sztokholm . . .	759	—	cicho pochmurno	7	11	10	10	40	9	80	9	60	9	30
Haparanda . . .	762	—	cicho zachmur.	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Petersburg . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Moskwa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kork, Queenst. .	747	Z.	4 pogodnie	9	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Brest	738	Pld. Z.	4 pochmurno	13	15	10	14	30	13	90	13	60	13	40
Helder	739	Pld.	7 deszcz	11	13	10	12	50	12	70	12	—	11	80
Sylt	742	Pld. W.	7 deszcz	11	13	10	12	50	12	70	12	—	11	80
Hamburg	750	Pld. Z.	6 pochmurno	9	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Swinemünde . .	756	Z.	1 parno	5	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Neufahrwasser .	758	Pld. W.	2 mgła	8	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Klappeda	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Parýz	742	Pld. Pld. Z.	8 deszcz	13	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Monaster	750	Pld. Z.	9 deszcz	14	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Karlsruhe	748	Pld. Z.	4 deszcz	14	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Wiesbaden	755	Pld. Z.	3 deszcz	9	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Monachium . . .	751	Pld. Pld. Z.	5 deszcz	13	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Kamienica	749	Pld. Z.	2 deszcz	9	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Berlin	755	Pld.	2 pochmurno	10	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Wiedeń	755	Pld. W.	5 zachmur.	7	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50
Wrocław	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Isle d'Aix	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tryjst	760	W. Pld. W.	1 pochmurno	14	15	10	14	70	14	30	14	10	13	50

Objaśnienia: Pld. = północ. Pld. = południe. W. =
wschód. Z. = zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały,
3 = saby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny,
7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 =
gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza.

Głębokie minimum 735 milimetrów leży nad morzem Pół-
nocnym, w zachodnich Niemczech panują silne, burzliwe wiatry
i deszcze. Temperatura w zachodnich Niemczech jest 26 stopni
ponad normalną, natomiast na wschodniej niemieckiej gra-
nicy jeszcze do 3 stopni niżiej normalnej.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w październiku.

Data i godz.	Baro- metr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stp. Cels.
13. po połud. 2	747,5	Połud. średni	pochmurno	+12,9
13. wiecz. 9	747,8	Połud. średni	pochmurno	+10,5
14. rano 7	748,7	Wsch. cicho	pochmurno	+9,0

Dnia 13 października maximum ciepła +13,9 Cels.
Dnia 13 października minimum ciepła +4,2 Cels.

Prognoza na dzień jutrzejszy według „

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Wojciech Ziółkowski,
żołnierz z r. 1831,
o czym donoszą w smutku pogrążone
dzieci i wnuki.
Pogrzeb w piątek dnia 15-go o godzinie 11-tój,
nabożeństwo żałobne w dniu następnym o godzinie
10-tój.
Rogoźno, 13 października 1886.

Książki szkolne,
używane w tutejszych zakładach, w trwałych oprawach
jako też
zeszyty
materyały piśmienne
wszelkiego rodzaju poleca
A. CYBULSKI,
księgarnia, skład i wypożyczalnia nut, handel
papieru i materyałów piśmiennych.
św. Marcin Nr. 10 (róg Piekar.)

PAPIER FAYARD et BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego
środka w leczeniu katarów, irytacji piersiowych, reu-
matyzmów, zwichnięć, ran, oparzeń, odcisków
i nagniotków pomiędzy palcami.
We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30,
ulica St. Merri.
W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Cebule kwiatowe,
prawdziwe harlemskie do hodowania w doniczkach i poniekąd do chowa-
nia na wolnym powietrzu przydatne, polecam po tanich lecz stałych cenach,
za gotówkę lub za zaliczką.
Bukiety, dekoracje i t. d.
wykonują się sumiennie na zamówienie.
Równocześnie pozwalam sobie donieść Szanownej Publiczności jak
najprzejmiej, że interes prowadzę dalej jak dotąd: pod dawną firmą:
Albert Krause,
ogrodnik artystyczny i handlowy wraz z han-
dlem nasion, Poznań, na Rybakach Nr. 11.
Dziękując Szanownej Publiczności za okazane nam dotychczasowe
zaufanie, proszę o dalsze jej względy.
Berta Krause, siostra.

Świeżą przesyłkę monachijskie-
go waru augustyńskiego, gatun-
ku wysmienitego poleca
Otto Goy,
Fryderykowska ul. 12.

Submission.
Zur Empfangnahme von Offerten für
den Bau zweier Wärrhäuser nebst
Stallung in Höhe von ca 11,000 M. zu
den Sammelgruben in Jerzyce und
Winiary haben wir einen Termin auf
Montag den 18. October cr. Vormittags
10 Uhr im Baubüro des Rathhaus-
es anberaumt woselbst, auch die Be-
dingungen zur Einsicht ausliegen.
P o s e n , den 12 October 1886.
Der Magistrat. (5758)

Obwieszczenie.
Szanownych pp. akcyonaryu-
szów Towarzystwa naszego za-
praszamy niniejszemu uprzejmie,
odnosząc się do §§ 2, 19 i 20
statutów, do współdziałania w zwy-
czajnym walnym zebraniu, które
odbędzie się w sobotę dnia 30
października r. b. po południu o go-
dzinie 4-jej w Inowrocławiu w ho-
teliu Bast'a. (5730)

PORZĄDEK DZIENNY:
1) Sprawozdanie z kampanii
85/86 i przedłożenie rachun-
ku zysków i strat.
2) Udzielenie deszary i podział
czystego zysku.
3) Wybór dwóch członków do
rady nadzorczej na przyszły
okres wyborczy i dwóch re-
wizorów rachunków, tudzież
ich zastępców na rok 1886/87.
4) Zamiana dawnych akcyj imien-
nych na akcje posiadzicieli (§
2, 20 statutów).
Janików (Amsee), d. 12 10. 1886.

Cukrownia Kujawy.
DYREKCJA.
R. Reimann.

Podziękowanie.

Kto kiedykolwiek cierpił na reuma-
tyzm w palcach u nóg, ten wie, co to
znaczy i jak dziękujemy Panu Bogu,
skoro go się pozbywamy. Po Panu Bo-
gu zawdzięczam to **plastrowi Sz-
nitnika na góście i reuma-
tyzm,** który z własnego doświadc-
czenia polecam i nie przestaję polecać
wszystkim cierpiącym.
Joh. Brosch, Bartoszyce
w Fr. (Bartenstein).
Do nabycia w rolkach po 1 Mrk. u
pana aptekarza Kirchstein'a. (5777)

M. 500 piątę temu cierpiącemu, który
po użyciu mego środka „American
cough cure“ pewnego polepsze-
nia nie dozna. Kaszel i świąd w kil-
ku dniach ustaje. Tysiącom ludzi już
to pomogło. Katar, chrypka natych-
miast usuwa. Wysyłam fiaskę z
z przepisem używania za 2,50 mk. za
zaliczką pocztową. Niezależnym u-
działem pomocy bezpłatnie za poświę-
czeniem władzy gminnej lub ks. po-
roszszca. (5834)

E. Zenkner, American Druggist,
Berlin S. O. Manteuffelstr. 25a.

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy
i onanii, słabości miękkie, upławy, po-
łluce, i słaga uryne, **mokrzenie,**
uryne krwawą, **cierpienia pę-
cherza i nerek,** leczę listownie
według najnowszej szczeniowej me-
tody, za pomocą środków nieszkodli-
wych. Bez przerwy zawodul! Najści-
ślejsza dyskretność! (1338)

W wszystkich wypadkach możliwych
do wyleczenia, ręczę za skuteczność.
Prospekty i atesty na życzenie roz-
syłam bezpłatnie. (Portorium listu wy-
nosi 20 fen.)
Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Wszelkie nowości
na porę zimową,
a mianowicie: kapelusze filcowe, aksa-
mitne, pluszowe, czapki i rogatywki,
kaputki dla dzieci, czepczki i negli-
żki, welony ślubne i woalki, pióra
stróście i fantazyjne, agrafy, dzęty, naj-
modniejsze wstążki i kwiaty poleca po
najtańszych cenach, zwracając przede-
wszystkiem uwagę na wielki wybór
kapeluszy filcowych, piór i kwiatów
A. Modrzyńska,
Magazyn mód. Jeznicka ulica Nr. 12.

Herbata
ostatniego sprzętu
polecam:
Souchong I funt 5 Marek (Nr. 1 w oryginalnych
skrzynkach po 5 funtów.)
Souchong II funt 4 Marki. (3771e)
Souchong III funt 3 Marki.
Souchong i Pecco mieszana Nr. I funt 9 Marek.
Souchong i Pecco mieszana Nr. II funt 6 Mrk.
Souchong i Pecco mieszana Nr. III funt 4 Mrk.
(Nr. III w oryginalnych skrzynkach po 5 ft.
Pecco kwiat 9 Mrk.
Prószce herbaciane Nr. I funt 3 Marek.
Nr. II funt 2,50 Marki, Nr. III funt 2 Mk.
Przy odbiorze najmniej 5 funtów dają rabat.
A. W. Zuromski,
skład herbaty.
Poznań, naprzeciw teatru polskiego. Filia: Wro-
cławska ul. 25.

Niniejszemu mam zaszczyt donieść, że magazyn
nasz zaopatrziliśmy w bogaty wybór (5706)

nowości
na porę jesienną i zimową na
ubiory i paletoty.
Zamówienia wykonujemy z wszelką starannością wedle
wzorów paryskich po cenach jak najprzystępniejszych.
Zarazem polecamy gotowe paletoty, sznele: bardzo
praktyczne burki skórzane, duńskie szlafroki oraz wszelkie
artykuły w zakres garderoby męskiej wchodzące.
L. Bieliński i Sp.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

**MAGAZYN
MEBLI.**

Do wykonywania wszelkich (5649)

robot szklarskich,
oprawy obrazów, luster itp. poleca się
J. Niejacki w Wrześni przy Rynku.
Szkło w kistach do inspektów na składzie.

**FABRYKA
wyrobów z miedzi i mosiądzu**
J. Kryświewicza,
św. Marcin Nr. 65,
poleca dla gorzelni przed rozpoczęciem nowej kampanii
swe **znaczne zapasy rur miedzianych,**
**kurków, wentylów, wiązań, srub, chłod-
ników do miedzi itd.**
Węże do chłodzenia zacieru
w kadziach fermentacyjnych, jak również wszelkie inne
zamówienia i reparacje po gorzelniach wykonują się w
jak najkrótszym czasie. (5470)

Do wykonywania wszelkich (5649)

robot szklarskich,
oprawy obrazów, luster itp. poleca się
J. Niejacki w Wrześni przy Rynku.
Szkło w kistach do inspektów na składzie.

**FABRYKA
wyrobów z miedzi i mosiądzu**
J. Kryświewicza,
św. Marcin Nr. 65,
poleca dla gorzelni przed rozpoczęciem nowej kampanii
swe **znaczne zapasy rur miedzianych,**
**kurków, wentylów, wiązań, srub, chłod-
ników do miedzi itd.**
Węże do chłodzenia zacieru
w kadziach fermentacyjnych, jak również wszelkie inne
zamówienia i reparacje po gorzelniach wykonują się w
jak najkrótszym czasie. (5470)

Kartoflarki (machiny do wydobywania ziemniaków)
ulepszony system Hrabiego Münster'a z przykrytymi trybami,
Cylindry do sortowania ziemniaków
sortujące ziemniaki bez uszkodzenia w 3 rozmiarach wielkościach, łatwe do
ustawiania i nader spore w pracy.
Przenośne parowniki do parowania paszy dla bydła
za pomocą zasysającej, wentylowej bezprężności, szkieletem oszklonej, stan
wody i żelaznymi kadziami do przetwarzania. Parownik ten rozgotowuje
zupełnie zgnite i zmarnięte ziemniaki. Bez pozwolenia władzy można pa-
rowniki te ustawiać na dworze i w każdym innym miejscu.
Gniotowniki do ziemniaków, siekacze do buraków i
śrótowniki patentu Hartmann'a (5243)
polecają po jak najtańszych cenach
Hugo Hansen w Poznaniu, 3 przy ulicy Kolejowej
Skład machin rolniczych z Huty Minerwy A. Grimme'a i Ski w Heiger w Nassau.

Maszyny
do wybierania kartofli,
z siatką i bez takowej,
systemu hrabiego Münster, konstruk-
cji niedawno temu polepszonej, po-
polecają po znizowanych jeszcze bar-
dziej cenach
Bracia Lesser
w Poznaniu, Mała Rycka ul. 4.

RURKI
edprowadzające gazy
przeciw wzdęciu by-
dła od koniczyny
etc. polecają
Orłowski i Sp.,
Poznań, Wilhelmowska ul. 21.

Demander
chez tous les Épiciers
et Confiseurs
**CHOCOLAT
MENIER**
Éviter les Contrefaçons

Vente en gros et en détail: Jacob
Appel, A. W. Zuromski. (4978)

Araki czyste: stary Goa Mk. 4,50.
Mandarin 3 M. i Goa M. 2,50.
Araki mieszana M. 2,00 i M. 1,50.
Rum Jamaica M. 2,00 za litr. 5718
Cognac czysty, butelka 3 M. 5718
**Wódki: Gdańska z pod Łoso-
sia i z fabryki Keilera. Ek-
kau, Allasch, Benedyktyn-
ka, Chartreuse, Curacao i
Anisette hold.**
Zytniówkę starą litr M. 1,25 poleca
J.N. Leitgeber.

Płyty
cementowe falcowane
do szelnego pokrywania śmie-
tników i dołów wychod-
kowych, w ostatecznym razie
sklepienie i podłogę razem za-
stępujące poleca (5780)
A. Krzyżanowski,
Poznań.

CYGARA
dobrze odleżałe w cenie
30—250 poleca (5384)
W. Becker, Wilh. pl. 14.
Zamówienia pozamiejscowe u-
skuteczniłam franco.
Polecam mój bogato zaopa-
trzony
**skład towarów zło-
tych i srebrnych!**
Stanisław Szubert
Złotnik i Jubiler
Wilhelmowska ul. 7. (5698)

Sprzedż nieruchomości:
a) **Kamienica** murowana,
jednopiętrowa, z nadbudowaniem,
z budynkami tylnymi murowane-
mi, stodołą i obszernym ogro-
dem. (5803)
b) **Kamienica** murowana,
jednopiętrowa, z takimże zabudo-
waniem i ogrodem.
c) **13 1/2 morg roll** w Wron-
kach do sprzedania całkowicie
lub częściowo. Bliższych szcze-
gółów udzieli **A. Marcin-
kowski w Wronkach.**

Lokal handlowy
z pomieszkaniem, przydatny do wszel-
kiego interesu, wraz z obszernym ogro-
dem i 13 1/2 mrg. roli jest do wydzie-
rzwienia w Wronkach. Bliższe szcze-
góły podadzą Bracia Leichtentritt
w Poznaniu. (5602)

Jęczmień od każdej, stacyi ko-
lejowej kupuje i prosi o oferty z ozna-
czeniem ceny Herman Elkeles, han-
del zboża i nasion, Poznań, ul. Wil-
helmowska Nr. 25. (5757)

Kartofle fabryczne
od wszystkich przystanków drogi że-
laznej kupuje i prosi o oferty z
podaniem ceny (5156)
Herman Elkeles w Poznaniu,
Wilhelmowska ul. Nr. 25.
Handel zboża, ziemniaków i nasion,
eksport, kartofli.

Teatr polski w ogr. Potockiego
w POZNAŃIU.
W czwartek dn. 14 października 1886.
Wicek i Wacek
komedya w 4 aktach, oryginalnie na-
pisaną przez Z. Przybylskiego.
Początek o godzinie 1/8.

**Lekeci muzyki i języ-
ków nowożytnych**
udziela (5808)
Wanda Schmidt
Długa ul. Nr. 11, II p.

UWAGA!
W.W. Pantom i W.W. Pantom pole-
cam od każdego czasu wszelką służbę
dworską, urzęd., ogrodn., gospodynie,
nauczycielki, bony itd.; ręczę za rzetel-
ną usługę i upraszając najprzej-
miej o łaskawe względy pozostaję z
szacunkiem (5773)
R. Kobyliński, Poznań, Stary Rynek 78,
żołnierz i sybirczyk z r. 1863.

Biuro komisowe
R. Trampezyńskiego
Wielkie Garbary Nr. 1
ma od każdego czasu do umieszcze-
nia: urzędników gosp. żon. i kaw., pisar-
zy, gospod. ogrodników żon. i kaw.,
kucharzy, panu służące, bony,
gubernantki zaopatrz. tylko w dobre
świad i rekomend. i uprasza o łask.
leczenia. (5788)

Bona freblowska
do początek dzieci, mogąca udzielać
początek. francuz. i muzyki poszuk. u-
mieszcz. zaraz. O łask. zlec. upr.
R. Trampezyński,
w. Garbary 11. (5788)

Kantor komisowy
P. Teyssandiera
w Poznaniu.
Poszukują umieszczenia:
ogrodnik kaw., posiad. chlubne
świad. długiego pobytu w znac. dom.,
znaj. się na oranżeryach, cieplarniach i
ananas.
Ekonom kaw., zaopatrz. w dobre
świad na pensyą 450 M. (5 lat w
jedn. miejscu)
pisarz gospodarczy, kaw., w
środk. wieku (8 lat w jedn. miejscu).
Potrzebna do Królestwa Polskiego
blisko prusk. granicy
Władcytelka
muzyk., nauk. jez. franc. niem. na
pensyą 300 rb. (do fam. izraelit.)
Gospodyni
gotująca jak kucharz, posiad. chlubne
świadectwa, poszuk. posady zaraz na
pensyą 60 tal.
P. Teyssandier, W. Garbary 8.
Instituteur Française
(Parisienne) diplôme supérieur, musi-
cienne, possédant très bien la langue
allemande et le dessin désire se plac-
er le plus tôt possible. (5806)

Przyjmuję każdego czasu panie-
ki chcące się wyczerzyć gruntnie
krawieczyzny oraz udzielać lekcyj
kroju francuzkiego w bardzo łatwy i
praktyczny sposób. Dla niezamożnych
kurs roczny bezpłatny. (4904)
Matczyńska.
Poznań, św. Marcin Nr. 3.

Urzędników gosp.
j. t. **rzączców, ekonomów i pi-
sarzy; kucharzy, służących, steno-
machów, kowali i gospodynie,**
prawdziwie zdanych i dobrze poleca-
nych ludzi, mam każdego czasu do
umieszczenia i poszukuję takichów.
E. Witulski, Inowrocław.
(3014)

Urzędnik gospodarczy,
w średnich latach, energiczny, pilny,
zaopatrzony w chlubne świadect., z wy-
kształceniem gimnazyalnym, znający
dokładnie swój fach, szuka zarab. lub
od 1 października umieszczenia. Bli-
ższa wiadomość w Eksp. Dzien. Pozn.
pod Nr. 5155.

Poszukują umieszczenia:
nauczycielki egzam., muzykalna z kil-
koletnią praktyką, nauczycielka fran-
cuzka, dwóch nauczycieli domowych,
jeden muzykalny, bony Polki i Niemki,
gorzelnik kawaler i podgorzelnik.
AGENCYA FONTOWICZA.

Służący
żonaty, z małą rodziną, 27 lat mający,
mogący wykazać dobre świadec-
twa i rekomendacją, poszukuje
miejsca zarab. lub od Nowego Roku
Łask. of. uprasza się pod lit. S. W.
Nr. 112 post. rest. Roszszycza-per Os-
trowo. (5753)

Przyjmuję (5631)
studentów
po umiarkowanej cenie **F. Kry-
szewicza,** św. Marcin 3, III. na p.

Wein trinken muss populair werden!

Neu! Oswald Nier's „Carafon“	Neu! „Carafon“	Vom 1. October 1886: In jeder „Bahnhofs-Restauratıon“ und überal so verlangen: à Carafon *)
Oswald Nier's „Carafon“	„Carafon“	45, 55, 60, 70, 75, 85 Pf.
Oswald Nier's „Carafon“	„Carafon“	und 1 Mk. excl. Glas.
Oswald Nier's „Carafon“	„Carafon“	(Flasche 10 Pf., wird zum selben Preise zurückgenommen.)
Oswald Nier's „Carafon“	„Carafon“	*) d. h. 1/4 Literflasche meiner garantirt reinen, ungekypsten französischen Naturweine — mit Patentverschluss u. mit meiner Garantiemarke versehen. (No. 68.)

Modes & Nouveautés

W wielkim wyborze kapelusze
dla pań i dzieci, konfekcyą i oryginalne
gorsety paryskie polecają
Z. i A. Tułodzieckie,
Poznań, Wilhelmowska ul. Nr. 6
I piętro.
Nowy kurs kroju rozpoczyna się z dniem 15 paź-
dzielnika. (5717)

Modes & Nouveautés